

Powrót Pomorza i Kujaw Zachodnich do Polski w 1920 roku

Jarosław Kłaczek

Tereny Pomorza Gdańskiego, zwanego również Prusami Królewskimi, a w terminologii niemieckiej Prusami Zachodnimi, były obszarem szczególnym i ważnym. Od czasów średniowiecza **ścierały się tam wpływy polskie i niemieckie**, a obszar przechodził z rąk do rąk. Pierwotnie związany z monarchią polską, w 1308 r. został zajęty przez zakon krzyżacki i aż do 1466 r. pozostawał w jego władzy. Następnie przez kolejne 300 lat był częścią państwa polsko-litewskiego pod nazwą Prusy Królewskie. W 1772 i 1793 r., tj. w czasie I i II rozbioru Rzeczypospolitej włączono go w obręb państwa pruskiego. Z krótkim epizodem Księstwa Warszawskiego (1807–1815), gdy odłączono od Prus ziemię chełmińską, michałowską i lubawską, a z Gdańska uczyniono wolne miasto, **tereny te pozostawały we władzy niemieckiej aż do stycznia 1920 r.**

Tak jak zmieniała się przynależność terytorialna, tak samo ulegał modyfikacjom **skład etniczny**. Wśród dominujących w okresie pierwszych wieków drugiego tysiąclecia na tych terenach **Słowian** zaczęła się osiedlać, wraz z postępującym rozwojem gospodarczym, **ludność pochodząca z różnych krajów niemieckich**. W okresie nowożytnym napływała również polska ludność z sąsiedniego Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej. Przybywali również **uchodźcy polityczni i religijni z zachodniej Europy**, przede wszystkim niderlandzcy menonici, ale mieliśmy również na tym terenie grupy pochodzące z Wysp Brytyjskich czy Francji. Z biegiem czasu te inne grupy polonizowały się lub germanizowały. Z tego tygła językowego i etnicznego tworzył się podstawowy i pod względem ilościowym w miarę porównywalny na początku XX w. **kościół pomorski**: polski lub niemiecki. Taki dwunarodowy obraz Pomorza Gdańskiego zastała historia latem 1914 r.

Wielka Wojna nie zmieniła statystyki, ale dokonała radykalnych zmian w świadomości. Gdy wojska wyruszały na front, miejscowi Polacy z przygnębieniem spodziewali się szybkiego triumfu Niemiec i przyspieszenia germanizacji. Tak się jednak nie stało, a **11 listopada 1918 r.** Niemcy poprosiły o rozejm na froncie zachodnim, kończąc tym samym działania I wojny światowej. Nikt nie zdawał sobie wówczas sprawy, jakie to będzie miało bezpośrednie konsekwencje dla kwestii powrotu Pomorza do odrodzonego państwa polskiego. Wszyscy znali wprawdzie **oświadczenie Wilsona**, ale **obietnica dostępu Polski do morza** była różnie interpretowana.



W Warszawie dnia 18 stycznia 1920 roku

– Patrzcie-no na Kopernika, co to się z nim dzieje!

– Ano, składa Bogu dzięki za to, że jego gród rodzinny, Toruń, wy dostał się nareszcie ze szponów niemieckich.

Rys. Bohdan Nowakowski, „MUCHA”, nr 4 z 23 stycznia 1920 roku, s. 1

Z punktu widzenia Polski teren Pomorza Gdańskiego był bardzo ważny, gdyż otwierał **dostęp do Bałtyku** i dalej na świat. Trudno było jednak myśleć o wybuchu tam polskiego powstania narodowego. Tereny te graniczyły bowiem z niemieckimi prowincjami, na północy był Bałtyk i tylko na południu przylegały do odrodzonej Polski. Na terenie prowincji znajdowały się potężne twierdze pruskie: w Toruniu, Grudziądzu oraz Gdańsku. W związku z tymi realiami wśród miejscowych Polaków **przeważał pogląd, że na zryw powstańczy szans większych nie ma**. Uznawano potrzebę i konieczność oczekiwania na **werdykt paryskiej konferencji pokojowej**. Nie zaniechano jednak konspiracyjnych przygotowań do ewentualnych działań zbrojnych, a największą tajną strukturą stała się Organizacja Wojskowa Pomorza. Powstała ona na przełomie 1918/1919 r., a jej przywódcą został dr Franciszek Kręcki z Gdańska. Największe poparcie odnotowywała w powiatach kaszubskich i kociewskich oraz w powiecie brodnickim. W tym ostatnim udało się też zgromadzić największą ilość broni.

Przygotowywanie się do ewentualnego zbrojnego wystąpienia nie było przypadkowe. Pod koniec 1918 r. ważyły się cały czas decyzje dotyczące przetransportowania na ziemię polską **Armii Polskiej z Francji** (tzw. błękitnej armii dowodzonej przez gen. Józefa Hallera). Według pierwotnych planów alianckich armia ta miała **przybyć do Polski drogą morską**, wylądować w Gdańsku i przemieszczać się dalej w kierunku centralnych



Mural w Toruniu przy ulicy Gałczyńskiego

ziem polskich. Niemcy oficjalnie zaprottestowały przeciwko temu pomysłowi, proponując w zamian przetransportowanie jej drogą kolejową przez terytorium centralnych Niemiec. Przekonali aliantów, którzy 4 kwietnia 1919 r. postanowili o wysyłce „hallerczyków” drogą lądową.

Strona niemiecka nie pozostawała obojętna na działania strony polskiej, co stało się szczególnie widoczne po wybuchu powstania wielkopolskiego. Jednym z elementów zaostrzenia polityki i obrony tzw. niemieckiego Wschodu stało się powołanie do życia **oddziałów Grenzschutz Ost. Dokonywały one pacyfikacji, zatrzymań czy napadów wobec polskich działaczy.** W dniu 6 stycznia 1919 r. w Czersku doszło do starć tej formacji z ludnością polską opuszczającą kościół po uroczystej mszy z okazji święta Trzech Króli. Zginęło kilka osób, a kolejnych kilkanaście zostało aresztowanych. Z kolei w pamięci mieszkańców Chełmży i Tucholi zapisały się ekscesy oddziałów pod dowództwem Gerharda Rossbacha. 28 stycznia 1919 r. wydał on rozkaz bombardowania Chełmży ogniem artyleryjskim. Jeden z pocisków trafił w budynek miejscowego szpitala. Po tym przygotowaniu artyleryjskim rozpoczęto zdobywanie miasta, podczas którego zginęło sześciu polskich mieszkańców, w tym dwunastoletni chłopiec. W Tucholi natomiast 3 maja 1919 r. Grenzschutz rozpedził rocznicową akademię.

Ponadto władze niemieckie zaplanowały likwidację działającej w Gdańsku reprezentacji pomorskich Polaków – **Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej** i aresztowanie jednego z jego prominentnych członków – **Stefana Łaszewskiego** pod zarzutem zdrady stanu. Zmusiło go to do opuszczenia miasta i udania się do Poznania.

Niemcy rozwiązali także szereg innych polskich organizacji: Towarzystwa Wojskie „Jedność” w Chojnicach, Świeciu, Suszu i Lubawie; struktury „Sokoła” w Brusach, Gdańsku i Grudziądzu. **Silnej cenzurze**, zakazom ukazywania się lub konfiskatom nakładu **poddano polską prasę**: „Gazetę Gdańską”, „Gazetę Grudziądzką”, „Głos Lubawski”, „Przyjaciela Ludu”.

Strona niemiecka zaczęła także rozwijać swoje koncepcje dotyczące dalszej przynależności tego terenu. Pojawiła się np. **koncepcja utworzenia tzw. Państwa Wschodniego.** Postulowano także przeprowadzenie plebiscytu. Żądanie to zostało odrzucone przez stronę aliancką, która w maju 1919 r. przedstawiła swoją koncepcję podziału spornego terytorium. Niemiecki parlament 22 czerwca to zaakceptował, co pozwoliło podpisać **28 czerwca 1919 r.** traktat kończący wojnę z Niemcami. Przeszedł on do historii jako traktat wersalski, a jego ratyfikacja i wejście w życie nastąpiło 10 stycznia 1920 r.

Na mocy artykułów w nim zawartych **państwo niemieckie zostało zobowiązane do oddania Polsce większości terenu Pomorza Gdańskiego.** Ziemie na południe od pozostającego w Niemczech Elbląga, tzw. Powiśle, miały zostać poddane decyzji plebiscytowej. W Polsce znalazły się natomiast: **Kaszuby, Kociewie, Bory Tucholskie oraz ziemia chełmińska, lubawska i michałowska.** W Polsce znalazł się również, ze względów komunikacyjnych, fragment wschodniopruskiego powiatu nidzickiego z Działdowem. Sama stolica prowincji Gdańsk została wydzielona wraz z Sopotem i Żuławami i utworzono nowy organizm państwowy – **Wolne Miasto Gdańsk.** Jego polityka zagraniczna oraz system celny miały być powiązane z Rzeczpospolitą Polską, jednak w praktyce od samego początku były z tym duże problemy.

Decyzje polityczne podjęte w Wersalu trzeba było jeszcze wprowadzić w życie. Temu celowi służyły ustalenia zawarte jesienią 1919 r. między delegacjami obu państw, podczas których w sposób szczegółowy określono praktyczne aspekty zmiany przynależności państwowej terytorium.

W październiku 1919 r. zapadła decyzja, że **stolicą nowego województwa pomorskiego zostanie Toruń.** Na jego korzyść przemawiały: duży procent ludności polskiej oraz liczne elity społeczne i polityczne wytworzone jeszcze w okresie zaborów. Tu działało Towarzystwo Naukowe, **w Toruniu wydrukowano po raz pierwszy na ziemiach polskich, w 1858 r., Pana Tadeusza.** Toruń był także miastem, gdzie można było umieścić dużo wojska. Było też dobrze skomunikowane, a przez jego obszar przechodziły liczne drogi kolejowe. 5 grudnia 1919 r. powołano do życia Urząd Wojewódzki Pomorski i mianowano Stefana Łaszewskiego na stanowisko pierwszego wojewody.

Powrót Pomorza do Polski nie nastąpił szybko. Gen. Józef Haller wspominał, iż spodziewał się zajęcia terenu już w październiku 1919 r. Akt ten dokonał się jednak dopiero po ratyfikacji traktatu wersalskiego przez Niemcy, co miało miejsce **10 stycznia 1920 r.** Na



Wojciech Kossak, *Zaślubiny Polski z morzem*

Obraz z 1931 r. Olej na płótnie, 118 x 174 cm (generał Józef Haller rzuca pierścien w fale Bałtyku, Puck, 10 lutego 1920 r.)

podstawie ustaleń przejście Pomorza miało się rozpocząć o 6 rano siódmego dnia po złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych w Paryżu i odbywać także według stref terytorialnych oraz unikać możliwości bezpośredniego kontaktu wojsk niemieckich i polskich. Postanowiono codziennie wytyczać nową linię demarkacyjną, którą wojsko niemieckie powinno opuścić o określonej godzinie. Polskie oddziały miały podejść do tej linii także w oznaczonym czasie. W tym przypadku, na samym początku operacji, nie udało się zachować do końca przyjętych ustaleń. **Pod Gniewkowem**, w miejscowości Lipie, przy przygotowaniach do zajęcia Torunia, oddział Wojska Polskiego został 17 stycznia 1920 r. ostrzelany przez Grenzschutz. Ofiarą tej potyczki został **plutonowy Gerhard Pająkowski**, którego następnie pochowano z honorami na cmentarzu wojskowym w Toruniu. Przyczyną incydentu były różne strefy czasu stosowane w tym czasie w Polsce i w Niemczech.

Równie szczegółowo ustalono kwestie związane z ochroną własności prywatnej i porządku publicznego. Przyjęto, że za porządek na opuszczonych przez wojsko niemieckie terenach do czasu wejścia wojsk polskich ma odpowiadać lokalna władza cywilna. Miała ona posiadać do swojej dyspozycji **uzbrojone straże mieszkańców i policję pomocniczą**. Obie te formacje musiały posiadać odznaki i legitymacje. W celu bezkolizyjnego przekazania terenu do niektórych dowództw niemieckich zostali także skierowani polscy oficerowie.

Władze polskie w Warszawie podjęły w tym czasie decyzję o utworzeniu **Frontu Pomorskiego**, którego

dowódcą został mianowany przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego – generał broni Józef Haller. W skład wojsk Frontu Pomorskiego weszły: 11 Dywizja Piechoty z „błękitnej armii” i 16 Dywizja Piechoty zwana „Dywizją Pomorską”. Dowódcą tej ostatniej mianowano płk. Stanisława Skrzyńskiego.

Proces przejmowania Pomorza odbywał się całkowicie pokojowo. Przy planowaniu operacji nie zapomniano o tak przyziemnych sprawach jak bieżące funkcjonowanie punktów kasowych czy wypłat świadczeń społecznych. Miasta i gminy zostały także zobowiązane do dalszych wypłat zasiłków dla bezrobotnych i finansowania koniecznych prac.

Wkraczające Wojsko Polskie witano oficjalnie przy miejskim ratuszu. Polskie oddziały miały także witać **bramy triumfalne** stawiane nad drogami przemarszu wojsk. Były one przygotowywane wcześniej, ale proces ich stawiania trzeba było przesuwać na ostatnią chwilę z powodu trudności czynionych przez władze niemieckie. Przykładowo nadburmistrz Torunia nie wyraził zgody na dekorowanie miasta, dopóki panuje tam władza pruska.

Proces przejęcia Pomorza rozpoczął się 17 stycznia w Golubiu i trwał do 10 lutego 1920 r. Wówczas w Pucku dokonano aktu zaślubin Polski z Bałtykiem.

Pomorze powróciło do Polski, jak pokazała przyszłość, już na stałe. Odtąd karty historii się odwróciły i rozpoczął się **proces pełnej polonizacji regionu**, zakończony ostatecznie w 1945 r. powrotem Gdańska i pozostałych ziem pomorskich do Polski.